

## **Henryk Litwin: Książd Stanisław Zaborowski. Wielbiciel Jana Łaskiego i autor rozważań o funkcjonowaniu państwa**

W olbrzymiej większości europejskich prac dotyczących XV i początków XVI wieku obowiązuje schemat, w którym na jednej szali umieszczane są idee „postępowe” kojarzone z takimi pojęciami jak neoplatonizm, humanizm, republikanizm, a na drugiej „wsteczne” – scholastyka, tomizm, papalizm. W konsekwencji uznaje się często myśl reformacyjną za źródło republikanizmu, a katolicką za podporę monarszego samowładztwa. Ten schemat nie sprawdza się jednak w odniesieniu do polskiej myśli o państwie i właśnie Zaborowski jest tego fundamentalnym przykładem – pisze Henryk Litwin w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „U źródeł republiki”.

Można dziś uznać za kwestię bezsporną, że generacja Jana Łaskiego miała decydujący wpływ na uformowanie się ustroju, który nazywamy najczęściej demokracją szlachecką. Wciąż nie cichną dyskusje dotyczące charakterystyki tego systemu, a kilkanaście lat temu Daniel Beauvois zakwestionował wręcz jego istnienie (teżą co prawda postawioną publicystycznie a nie naukowo), jednak w syntezach historycznych ostatnich lat (wspomnijmy choćby ujęcie Urszuli Augustyniak) pojęcie demokracja szlachecka wciąż ma się dobrze. W gruncie rzeczy nie warto kruszyć kopii o ten czy inny termin. Specyficzna charakterystyka ustroju państwa polskiego „wieku złotego” i Rzeczypospolitej wielu narodów „wieku srebrnego” jest nie do zakwestionowania. Dla niżej podpisanego niezrównanym

podsumowaniem tej specyfiki jest diagnoza postawiona już przed ponad 45 laty przez belgijskiego historyka i literaturoznawcę Claude'a Backvis. Wskazywał on na następujące cechy charakterystyczne szlacheckiego myślenia o państwie w XVI i pierwszej połowie XVII wieku: stosowanie pojęcia rzeczpospolitej jako państwa funkcjonującego dla dobra ogólnego; przekonanie, iż geneza państwa związana jest z umową społeczną; przywiązanie do zasady podporządkowania króla prawu; uznawanie pryncypium nadrzędności wspólnoty w stosunku do władcy; wyznawanie słuszności oporu wobec tyranii oraz deklarowanie skłonności do poświęcania potęgi zewnętrznej państwa w imię umocnienia wolności wewnątrz jego granic.

Warto przypomnieć, że taki właśnie dobór najważniejszych cech ustroju prawidłowo funkcjonującego państwa odnajdujemy w dziele wciąż niedocenianego pisarza politycznego z przełomu wieków XV i XVI Stanisława Zaborowskiego, które ujrzało światło dzienne w roku 1507, kiedy ukazało się drukiem w Krakowie pod tytułem *Tractatus de natura iurium et bonorum regiset de reformatione Regni...* Ów fakt dostrzegł już sam Backvis, a edycja Traktatu... wydana w roku 2005 pozwala wskazać wiele argumentów na poparcie tej tezy. Pisarz skarbu koronnego w przywołanym dziele używał terminu *respublica* w znaczeniu „państwo służące dobru wspólnoty”; opowiadał się jako zwolennik teorii wiążącej genezę państwa z wolą ludu; dopuszczał użycie siły dla odsunięcia od władzy tyrana; wyznawał zasady suwerenności prawa w państwie i wyższości ogółu mieszkańców królestwa nad władcą; wypowiadał się też na rzecz współudziału społeczności w sprawowaniu władzy poprzez instytucję parlamentu.

*Specyficzna charakterystyka  
ustroju państwa polskiego  
„wieku złotego” i  
Rzeczypospolitej wielu  
narodów „wieku srebrnego”  
jest nie do zakwestionowania*

Myśli te pojawiają się na marginesie rozważań o rewindykacji zastawionych dóbr królewskich, co było głównym tematem traktatu. Jego autor urodził się zapewne

w początku lat siedemdziesiątych XV wieku. Wywodził się z sieradzkiej średnioszlacheckiej rodziny. Jako młodszy z dwóch braci został już w młodości przeznaczony do kariery duchownej i z tego powodu rodzina zadbała o jego wykształcenie. W roku 1590 zapisał się na Akademię Krakowską, wiadomo jednak, że studia przerwał nie osiągając żadnego dyplomu. Nie wiemy też kiedy przyjął święcenia kapłańskie, najprawdopodobniej jeszcze w latach 90-tych. Po studiach trafił na dwór króla Jana Olbrachta i otrzymał ok. 1498 roku urząd pisarza skarbu królewskiego. Od tej chwili Zaborowski pozostawał w kręgu zaufanych królewskich funkcjonariuszy, którzy dbali o prawidłowy obieg funduszy służących utrzymaniu dworu królewskiego. Mógł odtąd liczyć na stabilizację materialną, dostęp do dworu, kancelarii i informacji krążących w tych kręgach, a nawet do osoby królewskiej. Finansowa niezależność pozwoliła mu na podjęcie prac związanych z zainteresowaniami naukowymi. Gdzieś na przełomie stuleci Zaborowski nawiązał kontakt ze swym sieradzkim „rodakiem” Janem Łaskim, który kierował wówczas kancelarią koronną. Nie ma dowodów potwierdzających bliską współpracę obu Sieradzan, ale Zaborowski niewątpliwie należał do kręgu politycznego kanclerza i podzielał jego

poglądy na sprawy państwowe, czemu dał wyraz kilkanaście lat później, kiedy dedykował jedno ze swoich dzieł, „Ordo Missae...” Łaskiemu, już jako prymasowi.

Zaborowski był płodnym twórcą o zróżnicowanych zainteresowaniach. Oprócz wspomnianego Traktatu... wydał jeszcze dwie prace z zakresu teologii moralnej, łączonej z kwestiami natury prawnej. Były to księgi o lichwie (*Contra malos Divites et Usuarios Tractatus*, Kraków 1512) i celibacie (*De celibatu christianorum et presertim sacerdotum ac virginum...*, Kraków 1529). W roku 1512 ukazała się praca Zaborowskiego poświęcona ujednoczeniu liturgii - „Ordo Missae...”. Świadectwem zupełnie innych zainteresowań księdza Stanisława była wydana w 1513 r. „Ortographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma...”, jedna z pierwszych prób regulacji ortografii polskiej, która m.in. wprowadziła do pisowni literę „ł”. Dziełko to było wielokrotnie wznawiane (1518, 1526, 1529 i jeszcze cztery razy po śmierci autora 1536, 1539, 1560, 1564). Często łącznie z innym tworem Zaborowskiego „Grammatices rudimenta...”, podręcznikiem gramatyki łacińskiej, który sądząc z ilości wydań musiał sobie zdobyć znaczną popularność. Za pierwodrukiem z 1518 roku poszły wznawienia z 1519, 1523, 1526 i 1529 roku. Już po śmierci autora drukowano podręcznik jeszcze w 1535, 1539, 1560 i 1564 roku.

Prace Zaborowskiego stanowią dorobek człowieka bez wątpienia nietuzinkowego, ale jednak nie należącego do ścisłej elity politycznej czy intelektualnej. Odzwierciedlają punkt widzenia szlachcica wywodzącego się ze średniozamożnej rodziny, który osiągnął nie wygórowany stopień wykształcenia. Mamy tu zatem do czynienia z przykładem zacnego i wyróżniającego się intelektualnie księdza i szlachcica, który jednak pozostaje przedstawicielem środowiska

*Zaborowski był płodnym twórcą o zróżnicowanych zainteresowaniach. Oprócz wspomnianego Traktatu... wydał jeszcze dwie prace z zakresu teologii moralnej, łączonej z kwestiami natury prawnej*

średnioszlacheckiego, z jego mentalnymi i intelektualnymi przyzwyczajeniami. Napotykaemy raczej cechującego się aktywnością pisarską i zacięciem publicystycznym amatora, niż wybitnego znawcę przedmiotu.

Refleksja nad rozważaniami Zaborowskiego o państwie i ich intelektualna podbudowa mogą być znakomitym antidotum na schematyczność naukowych analiz o przełamywaniu dziedzictwa „ciemnego” średniowiecza przez „ożywczy” duch renesansu i tradycji antycznej. W olbrzymiej większości europejskich prac dotyczących XV i początków XVI wieku obowiązuje schemat, w którym na jednej szali umieszczane są idee „postępowe” kojarzone z takimi pojęciami jak neoplatonizm, humanizm, republikanizm, a na drugiej „wsteczne” – scholastyka, tomizm, papalizm. W konsekwencji uznaje się często myśl reformacyjną za źródło republikanizmu, a katolicką za podporę monarszego samowładztwa. Ten schemat nie sprawdza się jednak w odniesieniu do polskiej myśli o państwie i właśnie Zaborowski jest tego fundamentalnym przykładem. Lektura jego traktatu i analiza kręgu autorytetów na jakie się powoływał wskazuje, że źródłami

republikańskiego myślenia o państwie i przyznawania społeczności – „wszystkim mieszkańcom królestwa” – prawa do podejmowania najważniejszych dla wspólnoty decyzji były teksty Arystotelesa objaśniane przez scholastycznych komentatorów a także nauczanie Św. Tomasza z Akwinu, ale przede wszystkim prawo kanoniczne. W tej kwestii tekst Zaborowskiego był zresztą kolejnym ogniwem całego łańcucha polskich traktatów prawnych z XV wieku. Zarówno ksiądz Stanisław, jak i jego poprzednicy – Paweł Włodkowic, Jakub z Szadka, Henryk z Góry czy nieznany z imienia autor *Oratio contra Cruciferos...* – przyjęli za punkt wyjścia do rozważań o nieskuteczności decyzji królewskich podjętych wbrew prawu i bez zgody mieszkańców państwa zapis prawa kanonicznego, ujęty w Liber Sextus (Cz. I, titulus VIII, rozdz. 2) cytowany pod incipitem Grandi...a zawierający decyzję papieża Innocentego IV dotyczącą spraw królestwa Portugalii.

Pisarzowi skarbu koronnego szacunek dla ortodoksyjnej myśli katolickiej nie przeszkadzał powoływać się często i kompetentnie na prawo rzymskie, Cyserona i Platona. Pamiętajmy, że był też autorem podręcznika gramatyki łacińskiej, napisanego z intencją dostarczenia uniwersytetowi przewodnika po gramatyce łacińskiej, który sięgałby do klasycznych wzorców i odrzucał wpływy „barbarzyńskich komentarzy”. Odnotujmy, że w Ordo missae... Zaborowski piętnował niegodnych kapłanów, nie rozumiejących sensu odprawianych po łacinie obrzędów. W Traktacie... z powodzeniem łączył zróżnicowane wątki myślowe. Widzimy też u niego harmonię odwołań do Św. Augustyna i Św. Tomasza; przeplatanie cytatów ze Św. Bernarda z Clairveaux z odwołaniami do Boecjusza i Seneki; sąsiedowanie Św. Brygidy z Platonem; rywalizację o pierwszeństwo dekretalistów z postglosatorami; a wszystko to zachowuje logiczny porządek i dyscyplinę myśli i wniosków. Poglądy Zaborowskiego były propozycją starego konserwatysty, a zarazem erudyty, ale też doświadczonego

urzędnika państwowego, który znał nie tylko teorię, ale praktykę władzy. Zaborovius nie da się zasufladkować. Był jednocześnie „średniowieczny” i „renesansowy”. Jego dzieło wskazuje, że intelektualne korzenie demokracji szlacheckiej tkwią w ortodoksyjnej myśli katolickiej, w arystotelizmie, tomizmie i kanonistyce. Można go widzieć jako kontynuatora tej tradycji postrzegania istoty mechanizmu państwowego, której wyrazicielami byli przed nim Wincenty Kadłubek, Stanisław ze Skarbimierza czy Paweł Włodkowic.

*Henryk Litwin*

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Ministerstwo  
**Kultury**  
Dziedzictwa  
Narodowego  
**i Sportu.**